Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 245. PIĄTEK 27 Października 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła po R. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.	
	6"	27" 6. 01	† 3, 6	2, 39	Zachodni	słaby	Pogoda	Mgła	† 3, 3
26	2	6, 48	11, 8	3 81	ZPł.Zachodni	,,	Pochmurno		11, 8
	10	7, 30	9. 2	3 85	Zachodni	,,	,,		

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

Od dawna wiadomo jest, iż *Jutrzenka* naśmiewa się z opinii publicznéj i nie wierzy w rozum ludu naszego. Ma ona swój własny rozum, obojętną więc dla niéj jest rzeczą rozum inszych, bo ona nie wierzy w tę Kościoła Chrześciańskiego zasadę, iż: Głos ludu, jest głosem Boga.

Wszelako pomimo tak pochlebnéj opinii Jutrzenki o saméj sobie, możemy śmiało powiedzieć, iż i ona nieraz już zbłądziła. Byłoby za nadto długą pracą, gdybyśmy chcieli wszystkie błędy tego pisma prostować. Ograniczymy się więc na jednym tylko artykule umieszczonym w Nr. z dnia 24 b. m.

Jutrzenka odpowiadając na Artykuł umieszczony w Gazecie Krakowskiéj Nr. 240 z powodu dezercyi naszych deputowanych z Wiédnia, zarzuca z góry Autorowi tegoż artykułu, iż jest nowym jeszcze publicystą Nie wiemy kto jest owym autorem, musimy wszelako wyznać, że żaden z szanownych Redaktorów Jutrzenki nie jest starszym w zawodzie politycznym i żaden z nich nie byłby w stanie nam pokazać ani jednego swistka politycznego, któreby datowało przed wypadkami 22 Lutego. Mimo tak zobopólnéj młodości i niedoświadczenia, Jutrzenka zarzuca swojemu preopinantowi herezye. Posłuchajmyż tedy herezyi saméjże Jutrzenki.

Pomijamy naciągane doktryny, celem usprawiedliwienia dezercyi Oby. Krzyżanowskiego, bo przyznajemy z Jutrzenką, iż szanowny Prezydent miasta Krakowa w Wiédniu był tylko prostą jednostką — ależ właśnie z powodu braku tychże jednostek Sejm już dwukrotnie w niekomplecie się znajdował.

Jutrzenka powiada: „Są na nieszczęście ludzie „w rzeczy saméj nadużywający szlachetnego zapału „ludności krakowskiéj, nie wiemy *przez głupotę* „*czy łotrostwo* wywołać ruch niewczesny i jak w „W. Ks. Poznańskiém na bezowocnych zapasach wy„czerpać ostatnie siły, zmarnotrawić ostatnią nadzie„ję Polski, Ojczyzny."

Odpowiadamy na to: są tchórze i ludzie na dwóch ramionach płaszcz noszący, którzy nie mają wstydu rzucać się i szkalować najwznioślejsze poświęcenia męczenników sprawy narodowéj, dla tego jedynie, iż takowe pomyślnym skutkiem uwieńczonymi nie były. Lecz niechby zwycięztwo przy narodzie pozostało, o na ówczas ludzie ci co w czasie walki kryją się przed słońcem, wystąpią na place publiczne i głośniéj od inszych wychwalać będą nie znane nikomu ich bohaterstwa. Płaszcząc się przed tymi, na których w razie nieszczęścia wszystkie przekleństwa by byli rzucili, wyciągać będą do nich ręce, aby i o nich nie zapomniano.

Tak to według doktryny Jutrzenki, ludzie tacy jakimi byli Konarscy, Snegienni, Bogusławscy, Wiśniowscy, Mierosławscy, cała młodzież wyrywająca się z uścisków sióstr i matek, aby biegnąc po śmierć lub po wolność na polu Książa, Miłosławia, cała Emigracya co opuściła swój byt materyalny, aby spieszyć na pomoc drogiéj Ojczyznie — *to głupcy lub łotry.*

„Po co szukać obcych bogów,
„Obcych szyderstw szukać gdzie,
„Kiedy można z własnych progów,
„Od niewdzięcznych unieść je.

Z sercem zakrwawioném wyznajemy, iż dotknięci srogo zostaliśmy przewrotną doktryną Jutrzenki, ale wyżsi nad jéj szkalowania wyznajemy, iż dla nas Konarscy, Snegienni, Bogusławscy, Wiśniowscy ta młodzież i ci Emigranci są to święci męczennicy nauki Chrystusa, są to Bohatérowie, w których ślady pójdziemy wszędzie, gdzie nas Ojczyzna powoła.— A głupcy i łotry są w naszém przekonaniu, ludzie, którzy wtenczas kiedy nieprzyjaciel morduje braci i niewinną krew polską przeléwa, oni założywszy ręce, kiwają głowami i radzą, czyli jest wczesném albo niewczesném powstawać.

Daléj Jutrzenka powiada: „Gdyby ruch naszéj „prowincyi mógł by dobréj sprawie posłużyć, nie„wywoływali był go tak wytrwale nasi biórokraci" Niech nam Jutrzenka raczy powiedzieć, gdzie ma na to dowody, iż biórokracya życzy sobie powstania w Polsce i w tym celu wytrwale ruch wywołać pragnie. — Prawda iż reakcyoniści lud przeciwko szlachcie i miastom podburzają, lecz to niedowodzi aby oni chcieli ruch w nas wywołać. — Owszem oni się go boją i dla tego z jednéj strony straszą nas chłopstwem, z drugiéj rozbrajają Gwardyę a w dzień grożą nam na przypadek ruchu Moskalami.— Nie jestże to wyraźném dowodem, że się nas boją iż niewierzą we własne siły? Gdyby Jutrzenka pojmowała i swoją powinność, i nasze stanowisko i siły nieprzyjaciół, nie zestrachanie by przed publicznością występowała, ale szukałaby środków jak najspieszniejszego obliczenia sił narodu, celem wyswobodzenia Ojczyzny z niewoli.

Ależ Jutrzenka nietroszczy się o zebranie sił narodowych bo według niéj „W ziemi Krakowskiéj „w téj ziemi heroizmu i poświęceń nietrzeba długich przygotowań i zabiegów aby z jednym nogi uderze„niem w ziemię, zbrojne hufce wywołać.

Przebóg Moi Panowie! czegóż nam do zbawienia potrzeba jeżeli nie broni, nie ludzi? Wy możecie jednym uderzeniem nogi zbrojne hufce wywołać — Zaklinamy was na najświętsze imie Ojczyzny, tupajcie nie jedną ale dwoma, ale czterema nogami, aby wystąpiły te hufce, których my tak oczekujemy.

Na próżno byś my was podobno błagali, bo, stworzać Armią nie jest to tak łatwo, jak wam się wydaje — Na to potrzeba głosić opinią publiczną, każdemu wytykać śmiało jego powinności, ciągle rozniecać i utrzymywać ogień świętéj miłości Ojczyzny, cierpieć prześladowania, i nieść swoją głowę na rusztowanie, pierwéj nim oburzone srogością tyranów, może zerwią się do broni — Do takich to poświęceń moi Panowie niemacie ani rozumu ani serca — pozwólcie zatém nam prostakom nam biedakom, nam łazarzom politycznym abyśmy byli ludem, z nim walczyli, z nim ginęli, z nim kształcili się w rozum i z nim w przyszłości tryumfowali Jeżeli nie macie odwagi nas wspiérać w tak trudnym zawodzie — przynajmniéj przeszkód nam niestawiajcie.

I. K.

Rzeszów Kameralrat nasz, Krumpholz dowiedziawszy się iż Deputacya tutejsza, wysłana do Gubernatora Załeskiego, prosić ma także o to, aby broń Finansierów w ręku Ferwalteryi będąca — była wydaną Gwardyi Narodowéj — kazał pod pokrywką wyższego rozporządzenia czémprędzéj takową wydać Wojsku tutejszemu — chociaż ona do użytku dla Wojska nie jest stósowną, i brak broni w Wojsku uczuć się nie daje — Nowy dowód, jak i ten ptaszek, który jako przybysz na naszéj Ziemi dogodnie się karmi, sprzyja instytucyom narodowym Urzędnik na takiéj posadzie jest tém niebezpieczniejszym dla kraju, że ludzi pozorem, jakoby sympatyzował sprawie narodowéj.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 22 *Października*. 60,000 wojska otacza mury nasze, sto kilkadziesiąt dział nabitych wkrótce mają zionąć śmierć i zniszczenie pomiędzy nami. — Windiszgrätz krwią czeską świéżo zbryzgany, zabiwszy wolność w Pradze, oddane ma wszelkie środki — do układów znami *o pokój!* tak jest o *pokój cmentarza*, *o pokój wieczny* — bo jakiż inny wymódz on może na ludu, który oddycha wolnością? Otóż to *Monarcha nasz ojciec*, takiego dał nam pośrednika, który ma milliony kul i bomb i tysiące morderczych narzędzi, któremi szarpać będzie wnętrzności ojców, matek, żon i dzieci naszych, a jego konstytucyjnych poddanych — *konstytucyjnych?* Otóż to jest wyraz pełen *krwawego znaczenia.* — Za to że konstytucyjnych, *a nie absolutnodziedzicznych*, za to Windiszgrätz jest krwawym pośrednikiem, i ma dodanych sobie tyle środków na zamordowanie wolności. A więc ludy wiedzcie, że maska już zdarta — morderca kamarylla już wprost — idzie z mieczem w ręku na nas — niezważając, że i ona między nami ma swoich braci, ma i mieszkania i majątki — których używała zawsze na zgubę wolności. — Otóż dziś ta kamarylla jawnie, nago w całéj swojéj ohydzie występuje. Cesarz mógł jednym słowem, jednym poruszeniem ręki odwrócić te okropności które dziać się będą nie — Kamarylla powiedziała: „Śmierć i Krew"! śmierć wolności mówienia i pisania, śmierć wolności działania i życia jak człowiek na obraz boski stworzony — śmierć wszystkiemu co oddycha swobodnie — kajdany, kajdany na umysł i serce człowieka jak to bywało — kajdany na umysł, na serce, na ręce — kajdany — kajdany żelazne, kajdany papiérowe — krew do ostatniéj kropli niech się leje — krew zuchwalców co chcą być wolnymi — precz z nimi — precz, a wiwat niewola, wiwat ciemnota, wiwat kamarylla! — niech się rozpocznie więc taniec szatański na trupie konstytucyi - na trupie ludowéj wolności.

Do boju Bracia! przyszła chwila stanowcza — wielka, gdzie losy całéj demokracyi wkrótce bagnetem i bombami rozstrzygnione będą. Rozstrzygnienie będzie krwawe! *Dobrotliwy* Cesarz kazał Windiszgrecowi jak *najspieszniej* uskutecznić dzieło *pokoju! Bombardowanie zaczęło się wczoraj* t.j. 23.

Gazet ani listów w Wiédniu nie mamy — od czasu rozpoczęcia szturmu, to tylko wiemy że Windiszgrätz przeszedłszy Dunaj i stanąwszy w Szönbrunn przysłał swoje *ultimatum*, a którego treścią było, (jak na tenczas to i tak dosyć) *rozbrojenie robotników, i rozwiązanie gwardyi Akademickiéj!* (przychodzi tu na myśl bajka o owcach i psie strzegącym trzody) Do namysłu i odpowiedzi czas był Wiedeńczykom naznaczonym aż do 11 godziny rano, gdy Wiedeńskie gwardye i Legia Akademicka tejże saméj godziny dała odpowiedź, rozpocząwszy silny ogień działowy na wojsko, i uczyniwszy wycieczkę z miasta na linii Taborskiéj, gdzie najprzód krew popłynęła. Wycieczka jak mówią miała być zdradliwą zasadzką, w którą Wiedeńczycy chcieli wprowadzić wojsko — i dla tego Gwardye zaczęły się cofać wprzód zdobywszy dwa działa i paręset sztuk broni Inni zaprzeczają temu. Poczém zaraz nastąpiło *bombardowanie powszechne* ze strony wojska które trwało do godziny 11 aż do godziny 7 w wieczór — lubo jeszcze o 5 godzinie deputacya była wysłana do Cesarza od Sejmu obradującego. Najsilniejszy ogień był od strony Simmering gdzie stoi wojsko Kroackie pod dowództwem Jellaczyca. Legia akademicka w chwili kiedy poczęła się cofać ku miastu spaliła most kolei żelaznéj i most Taborski. Dzień ten okropny prawie piekielny, gdzie paszcze ogniste rozmowę prowadziły głosem kamarylli, był hasłem poświęcenia się wielkomyślnych Wiédeńczyków. Podróżni z Wiédnia opowiadają, że tam obywatele dyszą tylko wolnością, męztwem i pogardą śmierci — odtąd hasłem powszechném Wiédeńczyków jest: *śmierć lub wolność.* Gwardye tak powiadają — „jeżeli my, a z nami i wolność zaginie, to wysadzimy w powietrze zamek cesarski — i *Kościół S. Szczepana* w powietrze, i zamienimy Wiédeń w gruzy, a wtenczas niech sobie Kamarylla panuje na smentarzu ludzkiéj wolności. Bo łudzić się nie można — wiemy dobrze co nas czeka

jeżelibyśmy się poddali — przeklinalibyśmy tę godzinę która nam dała życie. Lepiéj więc ginąć wolnym aniżeli wlec życie nikczemne jak dotąd było pod jarzmem dumnych potworów ludzkości.

Wiedeń 22. Manifesty cesarskie z Ołomuńca pod d. 15 i 16 nie były w Wiedniu wcale ogłaszane. W tych manifestach okazuje się wielka sprzeczność — albowiem jakże pogodzić przyrzekanie *zachowania wszelkich swobód marcowych i majowych, z rozbrojeniem ludu, rozwiązaniem gwardyi, z ścieśnieniem wolności druku, ze stanem oblężenia! zniesieniem wolnych stowarzyszeń*. Słowem tak to jest napisane w duchu dzisiejszym, to jest w duchu chwiejącej się niepewności, że i najżarliwsi stronnicy dworu nie radzili, ażeby takowe manifesta odczytywać ludowi.

Wiedeń. W Ołumuńcu wielka panuje niechęć przeciwko dworowi cesarskiemu — Wojsko w *Linz* chciało gwałtem udać się na obronę Wiednia ale od innych Pułków które złożone są nie z niemców - otoczone działami do pozastanie na miéjscu zmuszone. *Kossutt* oświadczył że nawet pomimo woli wyraźnéj Sejmu Wiedeńskiego — o nic daléj nie pyta, ale Wiedeń od oblężenia uwolnić musi — i dla tego już 23 w wieczór widziano na Dunaju 8 statków parowych z których każdy ciągnął za sobą po dwa okręta napełnione wojskiem węgierskim — przeto o uwolnieniu Wiednia ani wątpić należy. Jenerał Bem dziś jednego z gwardyi za odbicie zamku i kradzież w swojéj głównéj kwaterze kazał rozstrzelać. Słychać że do Cesarza strzelono w Ołomuńcu, ale następca tronu został tylko lekko rannym — a Cesarz szczęściem uszedł cało. Cesarz w manifeście swojém oświadcza iż poruczył Windiszgrätcowi, ażeby on stanowczo i w krótkim czasie uskutecznił dzieło pokoju, i przywrócił porządek Gazeta pruska przy wyrazie *dzieło pokoju* umieszcza trzy znaki pytania (???)

C Z E C H Y.

Praga. Wiadomo że deputowani czescy, którzy uciekli z Wiédnia, mieli plan przeniesienia Sejmu do Berna w Morawii, ale jak słychać 20 b. m. wysłali oni tylko deputacyą tamże, dla naradzenia się względem innego stósownego na ten cel miejsca i podobno przyjdzie do tego, że takowy sejm zgromadzi się *w Kremsier*, miasteczku należącym do *arcybiskupa Ołomunieckiego*, mającym nie więcéj nad 2000 mieszkańców.

P R U S Y.

Wrocław 25 *o godz.* 10 *w wieczór*. Donoszą nam podróżni, że powodem rozpoczęcia bombardowania ze strony wojska miała być ta okoliczność, że wojsko postawiło dwa mosty na Dunaju od linii Taborskiéj, ażeby z tąd szturmować miasto, a legia natychmiast zrobiła wycieczkę pod ogniem działowym, naprzeciwko zbliżającemu się wojsku, które znowu od Węgrów z tyłu walecznie attakowane było. Skutek téj krwawéj bitwy, miał się przechylić na stronę Wiédeńczyków, którzy jak słychać zdobyli kilka dział, i stawszy się panami mostów, takowe zaraz spalili — czyli ze strony Węgrów także tak szczęśliwie poszło niewiadomo — jednakże słyszymy od opowiadających, że wojsko od Wiédnia cofnęło się o mil 4. Czy prawda nie wiemy, gdyż żadnych pewnych wiadomości, kiedy kommunikacya przerwana — mieć niemożemy, i tylko słyszymy ustne wieści, z których nie raz nic nie można domyślać się podobnego do prawdy.

NIEMCY.

Frankfurt. Na posiedzeniu 99 w Kościele Ś. Pawła — Dr. Libelt wnosił, ażeby projekt co do podziału Ks. Poznańskiego jeszcze raz był przedłożony pod rozpoznanie, jako opierający się na zasadzie niesłusznéj.

B A W A R Y A.

München 19. Wczorajszego dnia znaczne tu zaszło zaburzenie, jednakże w krótce przytłumione i porządek przywrócony został. Około 40 osób różnego stanu aresztowano. Obywatele żądają oddalenia od urzędu Ministra spraw. wewn. — Prezydenta Rządu — Dyrektora Policyi jako téż Kommendanta miasta.

Arcyksiężniczka Zofia tajemnie przybyła tu d. 15 b. m. i wysiadła w pałacu księcia Maxymiliana. Domyślają się, że podróż téj *Wysokiéj Pani* nie bez celu.

Dzienniki Paryzkie donoszą że Francya już zupełnie jest przygotowana na wypadek interwencyi ze strony Rossyi. Jenerał francuzki *Leflu* w Petersburgu nadzwyczajnie uprzejmie przyjmowany był od cesarza Mikołaja który mu powiedział: „Ja jestem pierwszym żołnierzem Rossyi, dla tego miło mi u siebie przyjmować żołnierza Kollegę“ A więc i Rosya wie także czego się ma spodziewać od Francyi. Zresztą zwiarogodnego źródła donieść możemy że Karol Albert już zupełnie do wojny gotowy; lud woła „wojny“ i kiedy to piszemy, zapewne już Sardyńskie wojska przeszły granicę Lombardyi.

W *München* można słyszeć *muzyki kocie* tak muzykalnie dyrygowane, jak nigdzie w Niemczech, dobrane tam są instrumenta, najokropniejsze tony wydające, a to ze sztuką i precyzyą istotnie muzyczną — okna wybijane przy takowéj muzyce bywają w takt, naśladując uderzenie talerzy mosiężnych w muzyce janczarskiéj. Taką wspaniałą muzyką uraczono dnia wczorajszego adwokata *Rhuwandl* szanownego członka Sejmu Frankfurckiego, który zawsze siedział na prawéj stronie, jako prawdziwie godny kociéj muzyki absolutysta. Donoszą z *Gracu*, że tam powstanie już jest uorganizowane pod dowództwem jenerała *Pürker*, który je organizuje. — W Węgrzech Biskup Agramski *Haulik Jan* skazany został na wygnanie za *zdradę kraju*, a dobra jego skonfiskowane. Na głowę jener. *Simonicz*, który z Galicyi wszedł do Węgier, nałożono cenę 100 r. k. a na każdego żołnierza z jego wojska 20 r. k.

Najnowsze wiadomości.

Kraków. Garnizon nasz się znacznie zmniéjszył. — Na wałach zamku stoją moździerze i działa. Każdy moździerz ma swój numer i wymierzony cel I tak moździerz Nro. 1 wymierzony jest na Kościół i Klasztór Dominikański Nro. 2 na Pałac Potockich Nro. 3 na Stradom i t. p. Na wałach stoją działa 12 funtowe — Moździerze mają być kalibru 60—90 funtów. Wojsko okazuje wiele sympatyi dla wolności Konstutucyjnéj.

U nas szwarcgelbery rozgłaszają najgorsze wieści o Wiedniu.

Doniesienia Urzędowe.

Ner. 5774.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie Artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa mogących mieć prawo do Spadku po ś. p. Marcinie Soczyńskim pozostałego, składającego się z ruchomości, i nieruchomości, mianowicie zaś 1° z Kamienic pod L. 86 i 98 w Gminie I. i pod L. 220 w Gminie II M. Krakowa położonych — 2° summy kapitalnéj Złp. 2000 na Domu pod L. 77 w Gminie I. 3° summy kapitalnéj Zp. 1000 na Domu pod L. 549 w Gminie 5téj 4° summy kapitalnéj Złp 10,000 na Domu pod L. 308 w Gminie III. 5° summy kapitalnéj Złp. 5,370 na Domu pod L. 219 w Gminie II. 6° summy kapitalnéj 5000 Złp. na Dobrach Sułkowa w Okręgu M. Krakowa położonych. i 7° summy kapitalnéj Złp. 4000 na Domu Nro. 246/7 w Gminie 9téj hypotecznie ubezpieczonych, aby w terminie miesięcy trzech z prawami swemi do C. K. Trybunału zgłosili się w przeciwnym bowiem razie spadek ten przyznanym zostanie małoletnim, Anastazyi Magdalnie Teressie trojga imion — Adolfie Florencyi Paulinie trojga imion i Marcinowi Wincentemu Tobiaszowi trojga imion Soczyńskim po tymże pozostałym dzieciom.

Kraków dnia 21 Października 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

CENY ZBOŻA

Na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 23 i 24 Października		1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
		od		do		od		do		od		do	
		zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr
Korzec	Pszenicy..	—	—	28	—	—	—	26	—	—	—	22	—
„	Żyta . . .	17	—	18	—	—	—	16	—	—	—	—	—
„	Jęczmieni.	—	—	14	15	—	—	13	—	—	—	—	—
„	Owsa . .	—	—	8	—	—	—	7	—	—	—	—	—
„	Grochu . .	20	—	22	—	—	—	17	—	—	—	—	—
„	Jagieł . .	—	—	32	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	Tatarki . .	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	Rzepak zi.	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	Rzepak let	—	—	32	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	Ziemniaki	8	—	8	18	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od złp. 2 gr. 12, do złp. 1 gro. 24.
„ słomy od złp. 1 gr. 21, do złp. 1 gro. 15.
Spirytusu garniec z opłatą od zł.— gr.— do zł. 7
Okowity „ „ od zł.— gr.— do zł. 6
Masła garniec czystego od złp. 6—do złp. 7 gr. 15.
Jaj kurzych kopa od zł.— gr. — do złp. 2 gr. 12.
Drożdży wanienka z piwa Marc. od złp. 12 do zł. 14
„ „ „ Dubelt. od złp. 9 do zł. 10
Miarka Fazoli . . . od złp.— do zł. 1 gr. 24.
„ drobniejszych . . . . złp. 2
Miarka Cebuli . . . . złp. — gr. 15
Korzec Marchwi od złp.— gr. — do złp. 5
„ Buraków . . . . złp. 5
Kopa Karpieli . od zł.— g. — do zł. 2
„ Kalarepy . . . . złp. 3 gr. —
„ Kapusty . od złp. 2 gr. 12 do złp. 2 gr. 24
„ Porów . . . . złp. 1 gr. 6
„ Selerów . . od złp.—do złp. 2 gr. 15
„ Pietruszki grubéj . złp. 2 gr. 12
„ „ drobnéj od zł. do zł. 1 g. 24

Sporządzono w Biórze C. K. Kommis. Targowego.

Kraków d. 24 Października 1848 r.

C. K. Komis. Targowy
W. Dobrzański.
Adjunkt *Pszorn.*

Delegowani Obywatele
Karol Krones.
Andrzéj Bronikowski.
Paweł Staszewski.
Tomasz Kritzler.

W d. 10 Listopada i następnych 1848 w Krakowie w Rynku Głównym w domu pod L. 24/5 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacya publiczna następnych win — Chateau Lafitte — Zettinger Mosel, Marcobrunner — Rüdesheimer — Johanisberger — Mosel Pisporter — Hochheimer — Haut Sauternes Muscat — Lunel Rivesaltes — Malaga — Spanisch bitter — Madeira i Tokajskiego a to za gotową *courant* brzęczącą monetę — Sprzedaż odbywać się będzie partyami, lub pojedynczemi butelkami według życzenia kupujących.

Kraków d. 26 Października 1848 r.

Feix Strożecki C. K. K. S.

Doniesienie prywatne.

Wczoraj wyszedł z druku 8 *Numer* **Przeglądu** wydawanego przez *Leona Zienkowicza*, i jest do nabycia w biurze Redakcyi przy ulicy Sławkowskiéj w kamienicy Knotza, oraz we wszystkich Księgarniach i na Pocztamtach.

Wójtostwo KWACZAŁA przy 2ch gościńcach z urodzajnym gruntem o cztéry i pół mili od Krakowa oddalone w Okr. M. Krakowa jest z wolnéj ręki do nabycia, ma 6 morgów gruntu w jednym kawałku, — czynszu i dymowego podatku razem płaci rocznie Złotych polskich 50.— Dom nowy gontem pobity — z oknami dwoma i z mieszkaniem najwygodniejszém i stajnią pod jednym dachem — 4 izby mieszkalne Cena 3500 Złp. — Resztę szczegółów można obejrzeć na miejscu.

Redaktor **Władysław Łżycki.** Nakł. i Druk. **St. Gieszkowskiego.**